

Wirus wyborczy?

6 września 2023

Pamiętamy doktora Davida Martina z jego uczestnictwa w konferencji zorganizowanej przed dwoma miesiącami przez grupę posłów w Parlamencie Europejskim. Grzmiał o potrzebie zakazu „kupowania wyników badań klinicznych” praktykowanych przez firmy farmaceutyczne metodą grantów i sponsorowania projektów.



W debacie publicznej środowisk medycznych USA utarło się powiedzenie o zaistnieniu „wirusa wyborczego”, który pomaga manipulować przebiegiem i wynikami wyborów. Obserwując poczynania legislacyjne rządzących, D. Martin prognozuje, że politycy znów posłużą się znanym wachlarzem ograniczeń. Zauważa, że tym razem Ameryka może pozostać obszarem osamotnionym w stosowaniu szaleństwa sanitarnego. Pogłębiające się podziały geopolityczne na świecie, zwłaszcza sytuacja gospodarcza i rosnąca strefa BRICS powstrzymają zakusy polityków w postaci nadmiernej troski o zdrowie publiczne. W końcu, zdrowie każdego człowieka jest jego osobistą troską, a upolitycznionej służbie zdrowia wypada sprzyjać choremu gdy oczekuje pomocy, zamiast spełniać żądania polityków. Jak zaznaczył dr Martin pora rozstać się z „kompostem” złych praktyk. Podobnie jak on, Alex Jones na swoim portalu „Infowars” również przewiduje powtórkę panikarskiej tresury na przełomie września i października. Wskazuje na to powrót do masek, testów powoli wracających na uczelnie jak też rządowe zakupy sprzętu pandemicznego. Trwają wytężone prace konsultantów nad wdrażaniem „procedur bezpieczeństwa”. Całość zjawiska postrzegana przez D. Martina jako znana w psychologii praktyczna modyfikacja zachowania ludzi w wydaniu Covid-1, miała wcześniejszą wersję – Wąglik 2.0. Przećwiczona była we wrześniu 2001 r. Obie były niezbędne do wprowadzenia stosownej legislacji w 2005 r., na bazie której administracja Bidena przygotowuje znów lockdown 2.0. Zbliżone kroki rozwiązywały

wprowadzenie penicyliny, preparaty na HIV – żeby konsekwentnie przyzwyczaić ludzi do poddania się bardzo kosztownej terapii AZT, hiper alergii na żywność, wprowadzić długopisy z epinephryną. Sukces strategii zaowocował później ceną kuracji – poszybowała do 40 000 dolarów.

Praktyki sięgają roku 1904 kiedy zaczęto zwalczać szkodniki z pomocą modyfikacji genetycznej. Dziś wszelkie ziarna, jakie spożywamy, dotknięte są GMO: soja, kukurydza i ich przetwory w postaci syropu, mleczka, sosów. Ich konsumpcja prowadzi do wielu schorzeń gastrycznych, kardiologicznych.

Warto zatem pamiętać, że chociaż nie ma żadnego zagrożenia, będziemy znów poddani praktycznej zmianie naszego zachowania. Zapowiadany wariant jest obecny wśród 26% populacji. Zarządzają nim Moderna, Biontech i Novavax. Według ich opinii nowy wariant istniał jeszcze zanim został przez nich odkryty, skoro badania kliniczne prowadzili jeszcze przed stwierdzeniem jego obecności w środowisku ludzkim. Zapamiętajmy – w każdym ogłoszonym stanie nadzwyczajnej ostrożności medycznej nie chodziło o wirus jako taki, ale sterowanie ludźmi w celu osiągnięcia założonych korzyści materialnych. Jeszcze nigdy nie zdarzyło się, żeby przestępca przyznał się do zbrodni. Kiedy zapowiedziana jest pandemia, ludzie, nie rozumiejąc tego założenia, w przerażeniu poddają się szprycowaniu, które dopiero z upływem czasu okazuje się nieskuteczne, a kto miał zarobić, ten zarobił. Inwestorzy nie mogą być stratni. Sprzyjające im media wdzięczne za całoroczne reklamy, jak zwykle podkreślają atmosferę grozy, bo przecież chcą przetrwać i należeć do elit.

Według D. Martina administracja J. Bidena nigdy nie wygrałaby wyborów w normalnych warunkach, otwartej debacie, gdyby ludzie nie byli przyklejeni do telewizorów wymuszonym lockdownem. Administracja Trumpa nie przeszkadzała w realizacji całości. Nad wszystkim pieczę sprawowali Anthony Fauci i Alex Azar – wybitnie zdradzieckie osobowości. Metodą wyłączenia ludzi z dyskusji, zaledwie sporadycznie zastanawiając się nad stanem

państwa, uzależniono ludzi od telewizji, współwinnej całego procederu propagandowego. Zrobili wszystko, co w normalnych warunkach doprowadziłoby do obalenia rządu. Teraz będą chcieli to zrobić w drugiej rundzie jak w dogrywce piłkarskiej. Okaze się, że Demokraci wygrają w całkowicie kontrolowanych pseudo wyborach. Ludzie pozakładają maski, będą zachowywać dystans, a proces wyborczy odnotują platformy cyfrowe, których nikt nie kontroluje.

Nie ma w tej chwili wzmożonej fali zachorowań poza gwałtowną statystyką nowotworów i schorzeń kardiologicznych za sprawą pseudouryny obecnej w składzie specyfików wstrzykiwanych ludziom. Będziemy mieć do czynienia z aktem zbiorowej przemocy przeprowadzonej przez rząd. Zapis amerykańskiej Konstytucji mówi całkiem wyraźnie, że jeśli rząd przestaje pełnić służbę wobec narodu, to w ramach prawa ludzie dokonują jego zmiany.

Zasadnicza rola mediów w kształtowaniu postawy uległości społeczeństwa, z upływem czasu zmniejszyła oglądalność i zaufanie do mediów. Rozrost niezależnych ośrodków korzystnie przeniósł punkt zainteresowania na analizę zjawiska. Dlatego nowy wariant narzędzia opracowały tzw. zespoły nagrodzone za przygotowanie „gotowości pandemicznej” (pandemic preparedness), skupione na podporządkowaniu zachowania ludzi. Oznacza to pozyskanie większej liczby bezwzględnych jednostek terroryzujących otoczenie karą, wrzaskiem jak w warunkach szkolnych. Teraz będą ich potrzebowali w większej ilości, bo poprzednia kampania terroru odpowiedziała sprzeciwem. Statystyki mówią, że rodzice zrezygnowali nawet z rutynowych szczepień dla dzieci, choć były skuteczne i bezpieczne. Adresaci nie tylko nie uwierzyli propagandzie, ale propaganda sama sobie zaszkodziła.

Teraz znajdujemy się w sytuacji, w której ludzie nie tylko sprzeciwili się pozornie dobrowolnym zabiegom przeciwgrypowym, ale poziom wiedzy o celach instytucji promujących narzędzia bezwzględnego posłuszeństwa jest dużo większy niż przed trzema laty. Jedynie nadgorliwi wobec władzy wychodzą przed szereg,

stosując na początek maskowanie i wymóg „szczepień ochronnych”. Dlaczego są nadgorliwi – bo ani CDC, ani WHO nie wydały w swoich najświeższych komunikatach żadnego zalecenia na ten temat. Lokalne władze zdradzają tendencje pionierskich rozwiązań kiedy czują się słabe i obawiają się protestów. Dodatkowo tyrania zamknięcia ludzi w domach utwierdziła w nich poczucie władzy, zwolniła z przychodzenia do pracy, a pieniądze były gwarantowane.

Troska administracji Białego Domu odbierana jest od lat jako wyłączna dbałość o interesy korporacji, toteż niedawna zapowiedź o przygotowaniach do jesiennej podaży szczepionek odbierana jest jako gwarancja refundacji podaży produktów firm farmaceutycznych. Zabawne, że telewizyjne programy pełne są życzliwych instrukcji jak przyjmować szczepionki z całkowitym wykluczeniem czy ten zabieg w ogóle jest celowy. Karine Jean Pierre – rzecznik prasowy Białego Domu, na konferencji prasowej podejmuje się zadania mobilizacji większej liczby osób do przekazywania informacji obywatelom jako „priorytetowego zadania administracji w walce z wirusem w uniknięciu powikłań i hospitalizacji”. Wśród nowych straszków nagłaśnianych medialnie są: potrzeba ochrony przed ponowną lub przewlekłą infekcją, wielonarządowa postać zapalenia u dzieci (MIS-C). Dla zwiększonego poziomu wiarygodności media zatrudniają „korespondentów medycznych”.

Nie na lachy takie strachy.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net